

KTO MIESZKA W BAJKACH WARMII I MAZUR?

DEMONY DUCHY

TRZĘCI ZAPREZENTOWANE NA KARTACH STANOWIĄ UZPEŁNIENIE
PLANSZ WYSTAWY, KTÓREJ TEMATEM SĄ FANTASTYCZNE POSTACI
Z BAJEK WARMII I MAZUR: DIABEŁ, TOPNIK, SMĘTEK, MARA,
MIERNIK, PANNA WODNA, BARSTUKI, KŁOBUK, ZIMNE LUDZIE.
INFORMACJE PODANE NA KARTACH SĄ DOSTĘPNE POD KODAMI
QR NA PLANSZACH.

Otwórz kod QR, a dowiesz się, czy diabły na Mazurach są złe

Pod wpływem chrystianizacji wiele pogańskich przesądów zostało przekształconych w wyobrażenia diabła, piekła czy grzechu. Tak też stało się z prastarym wierzeniem w tajemnicze i niewyjaśnione wiry wodne przywołujące złe moce, jak te przy młyńskich kołach. Ponieważ na ewangelickich Mazurach, inaczej niż katolickiej Warmii, działalność duchowieństwa była mniej intensywna, a społeczeństwo bardziej zabobonne – baśniowe diabły, zamiast budzić grozę, częściej wywołują śmiech, są niemądre i łatwowierne. Choć starają się być sprytne i złośliwe, są nieszkodliwe. Próbując człowieka oszukać, często same dają się wyprowadzić w pole, jak w bajce „Diabeł, stara baba i skradzione prosięta” ze zbioru: „Wielki skarbiczek mazurskich bajek, podań i legend” albo „Jak chłop mazurski diabła oszukał” z antologii „Nowy kiermasz bajek”.

Diabeł

WIREM PRZYWOŁANY

KTO MIESZKA W BAJKACH WARMII I MAZUR?



Topnik

PÓŁ CZŁOWIEK - PÓŁ RYBA

Otwórz kod QR, a dowiesz się, skąd się biorą topniki

Topniki, zwane też utopcami lub topichami, to demony wciągające ludzi do wody. Na Mazurach utrzymują, że jest to człowiek, który przypadkiem lub dobrowolnie utopił się, a przez diabła ożywiony przebywa w głębinach wody i czy to kąpiących się czy rybaków porywa i zatapia. Diabeł ma na oku zwłaszcza samobójców, oni bowiem skazani są na pokutę. Stając się utopcami, topią następnych: starych i młodych, bogatych i biednych. Nikomu nie darują, a zwłaszcza pijakom. „Biada temu kto na niepewnych, chwiejących się nogach znalazł się w pobliżu wody!” (źródło: „Nowy kiermasz bajek”). Topnikiem w baśniach Warmii i Mazur bywa też niewinne dziecko, które utonęło, bawiąc się nad brzegami jeziora. Jak pisze Maryna Okęcka-Bromkowa w legendzie „O topnikach” ze zbioru „Nad jeziorem bajka śpi”: „ów mały i bardzo chudy chłopiec o długich rękach i palcach oraz włosach zlepionych wodą ubrany jest w mokry, zabłocony kubraczek, przepasany sznurem i czasem nosi czerwoną czapkę”. Z kolei Maria Zientara-Malewska napisała w „Legendzie o Królu Ryb w Jeziorze Wadęskim”, że topnik to „bogacz-błuźnierca przebywający w głębinach jeziora za pokutę”.



KTO MIESZKA W BAJKACH WARMII I MAZUR?

Otwórz kod QR, a dowiesz się, jaki jest rodowód Smętka

W baśniach Warmii i Mazur Smętek nazywany jest także Smyntkiem i ma złożoną naturę. Z jednej strony jest synem samego Lucyfera i jako istota diabelska kościołów unika. W przeciwieństwie do Belzebuba po duszę jednak nie przychodzi. Z drugiej strony jego prastary rodowód sięga mitologii Prusów. Postać ta łączy w sobie moce i atrybuty Peruna, Potrimbusa – boga urodzajów oraz Puskajtisa – boga puszczy i lasów. Jak opisuje go Tadeusz Stępowski w utworze „Czterej synowie Raka” – „jest Smętek potężnym władcą, nieśmiertelnym wszystkich kunigasów pruskich krewniakiem, starym bożycem”. W folklorze kaszubskim, z którego demon ów przywędrował na Warmię i Mazury, Smętka przedstawia się jako „bardzo smutnego pruskiego bożycza”, który z nostalgią wspomina odległe świetne czasy.

We współczesnych przekazach wizerunek groźnego władcy puszczy i lasów, władającego mocą piorunów i burz gadowych jest znacznie mniej demoniczny. Smętek ma w sobie bowiem wiele cech ludzkich. Jak w książce „Pierścień Orlicy” jest on miłym starszkiem kochającym dzieci, wrażliwym na ludzkie nieszczęścia. Postać dobrotliwego starca podkreśla jego wygląd: broda siwa jak mleko i wielki nos na rumianej twarzy.



Smętek

W PIORUNACH JEGO MOC

KTO MIESZKA W BAJKACH WARMII I MAZUR?

Otwórz kod QR, a dowiesz się, jak pozbyć się mary

Aby wypędzić z domu marę, nazywaną też zmorą, trzeba ją najpierw rozpoznać. Sposobów jest kilka. Można ją zaprosić na posiłek następnego dnia i nakazać, by przyszła z własną łyżką. Bohater bajki z okolic Piszta pt. „Nocne wyczyny zmory u rodziny Marzinzików” radził, by przyniosła też ze sobą głęboki talerz na zacierki. Można również marę zdemaskować przy pomocy igły: „W naszej wsi mara co noc dusiła chłopa [...] Złapał ją i trzymając mocno chciał udusić, ale mara zmieniała się w dzieciaka w pieluchach i strasznie się darta. Chłop musiał ją puścić, a ona uciekła w świat. Wkrótce znowu przyszła ale chłop jej nie puścił. Nawłócił igłę i powiesił ją z nitką przy belce w chałupie. Rano domownicy ujrzeli w chałupie powieszoną za uszy kobietę i to z tej samej wsi. Kobieta ta była marą”. (Tadeusz Oracki, „Mara” ze zbioru „Jak Mazurowi diabeł matkę dał”). Aby ostatecznie pozbyć się mary, należy nieszczęsną, opętaną kobietę ponownie ochrzcić.



Mara

NIESZCZĘSNA. NIEŚWIADOMA

KTO MIESZKA W BAJKACH WARMII I MAZUR?

Otwórz kod QR, a dowiesz się, gdzie spotkać miernika

Mierniki to pokutujące duchy oszustów. Należą one do demonów bagnisk, torfowisk i pól. Z jednej strony są one ludową interpretacją występowania na bagnach zjawiska palącego się gazu błotnego – metanu, który daje złudne wrażenie poruszających się światła, z drugiej zaś są uosobieniem przekonania, że surowa kara czeka każdego, kto oszukuje chłopa przy pomiarze ziemi, szczególnie gdy bierze łapówkę. W mazurskich podaniach i legendach poświatniki, nazywane też świecznikami to duchy mierniczego, wysokiego mężczyzny z latarnią w ręku, ze świecącą głową, będącego niby wielką świecą z żywym płomieniem i ludzką twarzą. Bywa, że świeczniki w ramach pokuty rozjaśniają zbłąkanym ludziom drogę, wskazują bezpieczne przejścia przez moczary i trzęsawiska. Częściej jednak odbywają swoją karę na polach, gdzie – jak w podaniu „Przewrotny mierniczy” (ze zbioru „Tragarz duchów”) – muszą obchodzić miedze z latarnią, odmierzać krokami granice i szukać źle wstawionego kamienia granicznego.

Miernik

Z LATARNIĄ PO WIECZNOŚĆ



KTO MIESZKA W BAJKACH WARMII I MAZUR?

Otwórz kod QR, a dowiesz się, czym kuszą nimfy wodne

Panny wodne to rusalki, nazywane też nimfami wodnymi. Mieszkają one na dnie jezior, w stawach i na bagnach. Wychodzą czasem na brzeg lub kryją się w szuwarach, by kusić i wabić swoje ofiary, a potem wciągać je pod wodę. Tam bawią się śmiertelnymi mękami nieszczęśnika. Szczególnie okrutne są dla rybaków, bo jak wołała wodnica z jeziora Omulew: „Moje jest jezioro z wszystkimi skarbami” („Kiermasz bajek”). Są urodziwe, a ich ciała niezwykle atrakcyjne, zgrabne, często odziane w białe, delikatne suknie. Bywa, że są otulone jedynie „srebrną mgłą”, a więc nagie. Długie, rozpuszczone włosy przyozdabiają wiankami z białych lilii wodnych, co nawiązuje do słowiańskich odświętnych strojów młodych dziewcząt. Siostry-nimfy wabią swoje ofiary, pływając w wodzie w świetle księżyca. Przy tym cudnie śpiewają i grają na fujarkach nieziemską muzykę. Zaciekawionym przybyszom oferują bursztynowe błyskotki i kwiaty, rozbawione głośno się śmieją, podskakują i klaszczą.

Panna wodna

BOGINKA ZE SREBRNEJ MGŁY



KTO MIESZKA W BAJKACH WARMII I MAZUR?

Otwórz kod QR, a dowiesz się, jak wynagrodzić barstuka

Barstuki to krasnoludki dobre, nazywane też kautkami, bożętami lub podziomkami. Choć są małego wzrostu, nie należy mylić ich z krasnoludkami złymi – zimnymi ludźmi. Przyjazne człowiekowi ziemne ludzie mają wzrost jednej stopy i noszą długie brody. Jak sama nazwa wskazuje, żyją pod ziemią, często w jamkach lub niewielkich grotach, pod korzeniami wielkich drzew, dębów, buków, jesionów, świerków i sosen, zawsze nieopodal domów ludzi. Opiekują się nimi, służąc im ofiarnie, jednak w wielkiej tajemnicy. Te zwinne i pracowite duszki są wdzięczne za opłacanie ich wysiłków, szacunek i życzliwość. Chętnie przyjmują wynagrodzenie w formie nowych ubrań. Szczególnie cenią sobie kamizelki i czapki, a lubią zwłaszcza czerwone. Nie pogardzą dobrym posiłkiem, np. szumowinami z kaszy, jak w bajce „Dar dla podziomków” (ze zbioru „Tragarz duchów”), grochem lub piwem jałowcowym dobrze osłodzonym miodem. Po wykonaniu swojego zadania i odebraniu opłaty odchodzą, by wrócić za jakiś czas.

Barstuki

PŁOCHLIWE KRASNOLUDKI

KTO MIESZKA W BAJKACH WARMII I MAZUR?

Otwórz kod QR, a dowiesz się, jaką moc ma kłobuk

Kłobuk, nazywany też latańcem albo chobońdem, jest najpopularniejszą postacią w demonologii ludowej Mazur i Warmii. To duch przynoszący skarby do domu gospodarza, u którego mieszka. Jako psotne leśne lichy należy do smętkowej diabelskiej świty i chce się Smętkowi przypodobać. Nie jest jednak typowym wystannikiem piekła. Nie zabiega bowiem o duszę człowieka. Jest zaledwie bożkiem domowym, który ma moc. W postaci zmołkiej, czarnej kury znany był już w czasach pogańskich. Tak też przetrwał w wielu baśniach. Współczesny wizerunek kłobuka jest bardziej diabelski, jak w bajce Ireny Kwinto „Ofiara Smętka”, gdzie jest on „małą kosmatą istotą podobną do człowieka, która ślipkami wierci i na rozkazy czeka”. Kłobuk w ptasiej postaci swoją największą aktywność wykazuje w nocy z czwartku na piątek. Wtedy wylatuje przez komin, sypiąc złotymi iskrami z długiego ogona i przenika wszędzie tam, gdzie zamierza kraść. Do swojego opiekuna znosi wszystko, od żywności i rzeczy użytecznych, po przedmioty ze złota i pieniądze. Zmieniają się one jednak w beużyteczne pakuły, gdy tylko trafią w niepowołane ręce lub gdy gospodarz przestanie się opiekować kłobukiem. Chcąc go zatrzymać w domu, należało zatem dać mu suche i ciepłe schronienie, najlepiej na strychu, w beczce z piórami lub z ciepłą pierzyną oraz karmić jajkami.

Kłobuk

CZARNA ZMOŁKA KURA



KTO MIESZKA W BAJKACH WARMII I MAZUR?

Otwórz kod QR, a dowiesz się, jak wyglądają zimne ludzie

W bajkach Warmii i Mazur spotkać można krasnoludki dobre, opiekuńcze oraz złe, odpowiedzialne za choroby, cierpienia i śmierć. Te drugie to białe, zimne ludzie. To, jak wyglądają, ma swoje korzenie w naturalnych reakcjach ludzkiej wyobraźni na strach przed wizją epidemii czy cierpienia. Jak wszystkie krasnoludki demony te są niewielkiego wzrostu, nie dłuższe od palca, ale mogą zmniejszać się jeszcze bardziej lub być przekształcane przez silniejsze demony zewnętrzne, aby przedostawać się do poszczególnych partii ciała ludzkiego i tam siać spustoszenie śmiertelne. Należy unikać kałuż, bo zimne ludzie mogą z wody przejść po nodze aż do nosa i gardła. Złośliwe, potrafią zagnieździć się na długo w człowieku i go dręczyć. Wtedy przybierają postać małych ludzi, tak małych, że aż niewidzialnych dla oka ludzkiego. Stają się wówczas robaczkami z małymi główkami w różnych barwach – czarnej, czerwonej i zielonej. Te z czerwonym korpusem i z czarną główką są szczególnie niebezpieczne. Przeciwno nim nie ma bowiem żadnego ratunku, a cierpiący opada z sił, powoli wysycha, a wreszcie umiera.

Zimne ludzie

ROBACZKI CO DRĘCZA

